

# Kolęda miłości – Jarosław Jar Chojnacki

Zamyślony po zamyśleń kraniec  
Myślą błędzę po przeszłości błędach  
Za tę miłość dziękuję Ci Panie  
Niech to będzie miłości kolęda

Patrzę stroik się zajął od świeczki  
Od stroika zaś obrus się zajął  
Nie ma dla nas przed sobą ucieczki  
Głupi Ci, którzy wciąż uciekają  
Ludzie ognia się boją jak ognia  
Patrzę płonie już moja koszula  
Płomień tańczyć zaczyna po spodniach  
Delikatnie mnie blaskiem otula  
Delikatnie otula

Zamyślony po zamyśleń kraniec  
Myślą błędzę po przeszłości błędach  
Za tę miłość dziękuję Ci Panie  
Niech to będzie miłości kolęda

Zamyślony po zamyśleń kraniec  
Myślą błędzę po przeszłości błędach  
Za tę miłość dziękuję Ci Panie  
Niech to będzie miłości kolęda

W moją skórę śmierć wgryza się dymem  
Jestem, Boże, już kulą ognistą  
Teraz wiem, że dla Ciebie bym zrobił  
Dużo więcej, niż prawie wszystko  
Nie udaję, nie kręcę, nie gmatwam  
Jak skazaniec przyznaję się do niej  
Do miłości lecz coraz mniej światła  
Gdy z miłości prawdziwej się płonie  
Gdy z miłości się płonie

Zamyślony po zamyśleń kraniec

Myślą błędzę po przeszłości błędach  
Za tę miłość dziękuję Ci Panie  
Niech to będzie miłości kolęda

Zamyślony po zamyśleń kraniec  
Myślą błędzę po przeszłości błędach  
Za tę miłość dziękuję Ci Panie  
Niech to będzie miłości kolęda



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych